

ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego  
Warszawa

### R. ŁUKASIK: RACHUNKOWOŚĆ ROLNA W DAWNEJ POLSCE

Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne,  
Warszawa 1963, s. 320.

Historyk, pragnąc dać obiektywny obraz odtwarzanego fragmentu minionych czasów, jest zmuszony do bardzo krytycznej analizy źródeł, którymi rozporządza. Źródła typu normatywnego lub publicystycznego, pomimo wielu cennych elementów w nich zawartych, mówią raczej o tym, „jak ma być”, a nie o tym „jak jest”, wobec czego mogą przyczynić się do formułowania wniosków nie odpowiadających ściśle rzeczywistemu stanowi rzeczy. Stąd mamy dążenie do wykorzystania inwentarzy dla poznania przeszłości naszej wsi, jak to widzimy w pracach J. Rutkowskiego. Stąd też dążenie do wykorzystania rachunków folwarcznych przy badaniu tej przeszłości. Są one przydatne przede wszystkim przy badaniach dotyczących dóbr magnackich od połowy XVI w., bowiem tylko sporadycznie zachowały się takie rachunki dla czasów dawniejszych oraz dla drobno- a nawet średnio-szlacheckich majątności. Zresztą w majątnościach drobno-szlacheckich rachunkowość nie posiadała w ogóle szans należytego ukształtowania się na szerszą skalę. Jak wysoko cenione są obecnie przez historyków te rachunki wskazują następujące słowa W. Kuli: „W praktyce jedynie rachunki folwarczne mogą nam dać przykładowe, sondażowe, wymagające bardzo ostrożnego stosowania i sporządzania ciągi czasowe, a tym samym ustalać zależności między poszczególnymi zmiennymi” (W. Kula. Problemy i metody historii gospodarczej. Warszawa 1963, s. 138). Praca R. Łukasika dzięki licznym zawartym w niej przykładom zaznajamia nas z treścią tych rachunków, a dzięki załączeniu obszernego spisu źródeł i literatury przedmiotu ułatwia badaczowi dotarcie do interesujących go materiałów.

Podstawowe znaczenie książki Łukasika polega jednak na czym innym. Autor postawił sobie za zadanie (które umiejętnie zrealizował) przedstawienie powstania rachunkowości folwarcznej i ewolucji, której ona ulegała pod wpływem zmieniających się podstaw organizacyjnych folwaraku — od feudalnej, głównie zbożowej gospodarki pańszczyźnianej do gospodarki wielokierunkowej, opierającej się coraz bardziej na pracy najemnej i prowadzonej w warunkach coraz dalej sięgającego przenikania kapitalizmu na ziemię polskie. W książce Łukasika historia ewolucji ra-

chunkowości folwarcznej w wiekach XVI do połowy XIX została nierozdzielnie powiązana z rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcji w naszym rolnictwie w omawianym okresie czasu. W rezultacie książka ta spełnia zarówno zadania historii rachunkowości w Polsce, jak i historii gospodarki folwarcznej w ciągu omawianych stuleci.

Zgadzam się z poglądem S. Skrzywana, wyrażonym w przedmowie do omawianej książki, że dają się dostrzec w tej pracy dwa zasadnicze nurty rozważań. Jeden z nich, mieszczący się głównie w jej drugim i trzecim rozdziale, zmierza przede wszystkim do zobrazowania stopniowo zmieniających się rozwiązań rachunkowych w dobrach ziemskich w różnych stadiach rozwojowych tych dóbr. Autor omawia tu organizację udokumentowania i wstępnej rejestracji podstawowych procesów gospodarczych w folwarku oraz zakres i organizację tzw. rejestracji drugiego stopnia w folwarcznej księgowości, a więc opartej o zapisy rejestracji wstępnej. Drugi rzut (mieszczący się głównie w rozdziałach pierwszym i czwartym) zmierza do powiązania tych zmieniających się rozwiązań z ogólną ewolucją, której ulegał folwark pańszczyźniany, a z nią i zasady zarządzania nim.

Powstanie folwarku pańszczyźnianego z gospodarką obliczoną na zbyt, łączyło się z oparciem jego zarządu na dużej liczbie pracowników różnej rangi i wysunęło na plan pierwszy problem kontroli. To właśnie zmuszało do rozbudowy rachunkowości folwarcznej. Z książki Łukasika dowiadujemy się jak rachunkowość kontrolna przybierała coraz bardziej udoskonalone pod względem technicznym formy i jakie środki znajdowano by móc uchwycić ilościowo szereg procesów gospodarczych (rejestracja na przykład omłotów) pomimo, że niższa administracja folwarków z reguły nie była piśmienna. Dążenie do analizy uzyskiwanych danych rachunkowych, która by wskazywała na celowość tych lub innych zabiegów gospodarczych, hamowała przez długi okres czasu sama treść zubożowej gospodarki pańszczyźnianej. Cechowała ją, jak wiemy, przeważnie znaczna jednostronność produkcji obliczonej na zbyt, przy której nie występowały inne alternatywy organizacji folwarku. Cechowało ją zarazem rozwiązywanie trudności gospodarczych drogą pozaekonomiczną, arbitralne zwiększanie różnych świadczeń chłopów na rzecz dworu. Z chwilą jednak gdy zubożenie chłopów i przeciążenie różnymi powinnościami uniemożliwiło dalszy ich masowy wzrost, zaczęto zwracać coraz baczniejszą uwagę na stronę jakościową odbywanej pańszczyzny i poddawać zapisy odpowiedniej analizie. Sytuacja zmienia się wreszcie radykalnie w pierwszej połowie XIX w., gdy pańszczyznę zastępuje stopniowo robocizna najemna, gdy obok produkcji roślinnej coraz większą rolę odgrywają różne działy produkcji zwierzęcej (hodowla bydła, owiec itp.). Staje się rzeczą konieczną zastanowienie się nad rozwijaniem gospodarki w tym lub innym kierunku, nad wysokością kosztów związanych z procesami produkcyjnymi. W tych warunkach rachunkowość odgrywa szczególnie dużą rolę jako źródło analizy stanu gospodarki i jako instrument do podejmowania dalszych decyzji gospodarczych. W tych warunkach ulega ona odpowiednim przemianom, jak to obrazuje autor w swych wywodach.

Z punktu widzenia historii rachunkowości ciekawe są stwierdzenia Łukasika wskazujące, że systematyczna ewidencja w gospodarstwach rolnych znajdowała swój pierwowzór w księgowości kameralnej. Ciekawe są również jego uwagi dotyczące wpływu księgowości kupieckiej na księgowość rolną. Wskazują one, że wpływy te nie sięgały w czasy bardziej

odległe i że księgowość podwójna, tak charakterystyczna dla rachunkowości kupieckiej, z trudnością torowała tu sobie drogę. Spór, który w drugiej ćwierci XIX w. toczył się w Królestwie Polskim pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami tej księgowości, a który obrazuje Łukasik, uzupełnię wzmianką o zaciekłym zwalczaniu poglądów Antoniego Barcińskiego, prof. Instytutu Politechnicznego („Buchalteria podwójna w zastosowaniu do handlu, bankierstwa, fabryki i gospodarstwa wiejskiego”, Warszawa 1833/35), jednego z czołowych propagatorów księgowości podwójnej, przez przeciwnika tej księgowości Józefa Gluźńskiego, naczelnego rachmistrza ordynacji Zamoyskich („O administrowaniu dobrami ziemskimi”, Wilno 1846). Gluźński był gorącym zwolennikiem księgowości pojedynczej, która mogła należycie się rozwinąć, gdy obok kontroli wystąpiła analityczna funkcja ewidencji.

Analiza pracy Łukasika pozwoliła uprzytomnić sobie, że znaczenie jej przerasta podstawową problematykę w niej zawartą. Na słuszność tego stwierdzenia wskazuje jeszcze jeden aspekt jego pracy. Dzięki głębokiemu wnikięciu i przedstawieniu procesów rozwojowych, które od połowy XVI w. cechowały u nas folwark pańszczyźniane, książka ta stanowi cenne źródło dla studiującego przemiany w organizacji zarządzania dóbr ziemskich na ziemiach Polski do połowy XIX w. Wiadomości te nie odnoszą się jednak do całokształtu szlacheckiej własności ziemskiej — jak już poprzednio zaznaczyłem wobec ograniczonej roli rachunkowości w mniejszych posiadłościach — dotyczą one z reguły problematyki właściwej dobrom magnackim.

Samodzielność badań Łukasika polega przede wszystkim na tym, że nie mając wzorów w innych pracach podjął się ustalenia związku, który istnieje pomiędzy charakterem zarządzania a formą i treścią rachunkowości, ulegającej przekształceniom w miarę przemian w stanie rozwoju gospodarczego. Jego zasługą jest udowodnienie, iż prowadzona w dobrach ziemskich w Polsce księgowość posiadała znaczną oryginalność metodologiczną. Jest to cenne stwierdzenie oparte na charakterystyce i analizie bardzo bogatych materiałów źródłowych.

Kończąc uwagi dotyczące omawianej książki muszę zaznaczyć, że należy ją zaliczyć do cenniejszych pozycji lat ostatnich z zakresu prac historycznych dotyczących zagadnień ekonomiczno-rolniczych.